

Materiały dodatkowe do książki Margit H. Zeitler-Feicht, *Zachowania koni, Świadome Jeździectwo, Warszawa, 2014.*

Jak bezproblemowo ładować i przewozić konia

- Przyczepa musi spełniać odpowiednie kryteria (patrz opis w książce),
- Z koniem należy postępować spokojnie i konsekwentnie,
- Zapewnijmy jedzenie w przyczepie (smakołyki i siano dające koniowi zajęcie),
- Zostawmy zapach własnej stajni w przyczepie (obornik),
- Drugi, już załadowany koń, niech czeka w przyczepie,
- Załadunek odbywa się w kierunku stajni,
- Postawmy kopyta konia na trapie,
- Dajmy koniowi czas na rozejrzenie się (wzrok musi dostosować się do ciemnego wnętrza) i obwąchanie przyczepy,
- Podczas pierwszych przejazdów zapewnijmy towarzystwo drugiego konia nie stwarzającego problemów podczas załadunku i jazdy,
- Pierwsze przejazdy zróbmy krótkie i z miłym zakończeniem (skubanie trawy).

Proponuję następujące ćwiczenia, które można łączyć ze sobą.

Wchodzenie na drewnianą rampę

Koń w pierwszej kolejności uczy się bez lęku wchodzić na deski lub drewniany pomost. Celem tego ćwiczenia jest oswojenie konia z głuchym stukotem kopyt na trapie oraz nachyleniem rampy, także podczas cofania się. Podłoże musi być stabilne, równe i nie może być śliskie. Końcowym wariantem tego ćwiczenia jest wchodzenie na rampę przyczepy.

Wchodzenie do ciemnego pomieszczenia

Dzięki ćwiczeniu chodzenia na uwiązach koń uczy się ufnie podążać za człowiekiem, nawet wówczas, gdy miejsce budzi w nim niepokój. Celem tego ćwiczenia jest oswojenie konia z ciemnymi, ciasnymi pomieszczeniami. Można ćwiczyć w stodole, korytarzach czy garażu. Dobrze do tego celu nadają się również obudowane stanowiska paszowe, tym bardziej, że podobnie jak w przyczepie, koń może zająć się w nich jedzeniem.

Podczas ćwiczenia należy mieć na uwadze, że końskie oko wolniej niż ludzkie przystosowuje się do szybkich zmian w natężeniu światła. Dlatego też szybkie przejście z ciemnego do jasnego pomieszczenia może być dla konia niepokojące, a światło reflektorów czy lamp oślepią go mocniej niż nas. Pierwsza seria ćwiczeń z przyczepą powinna więc odbywać się w świetle dziennym. Koń widzi lepiej w świetle rozproszonym niż przy silnym

punktowym. Zatem, gdy mamy do czynienia z płochliwym osobnikiem, lepiej ustawić przyczepę w jasnym miejscu niż oświetlać jej wnętrze.

Przechodzenie pod dachem

Ćwiczenia w chodzeniu na uwiązach uczą konia opuszczać głowę i nie podrywać jej, gdy przechodzi pod zadaszeniem. Do tych ćwiczeń dobrze nadaje się plandeka. Najpierw należy oswoić z nią konia (zob. il. 124 w książce). W następnej kolejności koń przechodzi pod utrzymaną nad nim plandeką, początkowo zrolowaną, później rozłożoną.

Ćwiczenie równowagi

Koń uczy się chodzenia po kołyszącym się podłożu. Do tego celu nadaje się równoważnia lub stabilne deski ułożone na oponach samochodowych. Celem tego ćwiczenia jest oswojenie konia z koniecznością utrzymywania równowagi podczas jazdy w przyczepie, gdy stoi na rozkołysanej podłodze.

Gdy z powodzeniem zakończymy te ćwiczenia, można stopniowo trenować właściwy załadunek (E 1.3). Jeśli koń mimo tego okazuje **strach** przed wejściem do przyczepy, można mu je ułatwić ustawiając przyczepę tak, by wchodził do niej w kierunku stajni, a dodatkowo z jednej strony miał jakąś barierę optyczną (np. mur). Jeśli nadal nie można go skłonić do ruchu naprzód, pozostaje skrzyżowanie za zadem dwóch lonży lub ramion osób biorących udział w załadunku. Należy przy tym łagodnie popychać konia od tyłu, jednocześnie

chwaląc go i zachęcając, ale w żadnym razie nie wolno na niego krzyżeć. Gdy koń jest bardzo płochliwy, zaleca się skorzystać z ćwiczeń opartych na warunkowaniu klasycznym. Dobrze nadaje się do tego celu na przykład **dźwięk uspokajający w połączeniu z nagrodą w postaci pokarmu**, co pozwala na odwrócenie uwagi konia, a tym samym redukcję strachu (C. 6.2). Gdy koń wejdzie do przyczepy, należy go nakarmić, chwalić i uspokajać.

Ładowanie „na siłę” może co prawda okazać się konieczne w nagłych wypadkach, należy je jednak traktować jako ostateczność. Prowadzi tylko do dalszego spotęgowania strachu konia, bo najpóźniej w tym momencie skojarzy z załadunkiem negatywne doznania. W innych niż nagłe przypadkach stanowczo odradzam podawanie środków uspokajających o krótkotrwałym działaniu (czego często życzą sobie właściciele), ponieważ wpływają one negatywnie na równowagę konia, a przy upadku może dojść do wybuchu paniki i poważnych obrażeń. Poza tym, nie zawsze udaje się stłumić rosnące podniecenie, co dodatkowo zwiększa ryzyko upadku.

Strach pojawiający się podczas jazdy trudniej leczyć niż strach przed wsiadaniem. Korekta byłaby zapewne znacznie prostsza, gdyby można było jechać z koniem w przyczepie. Jest to jednak zabronione. Dlatego też terapia musi skupić się na tym, by jazda była dla konia możliwie przyjemna i pozbawiona sytuacji stresowych. A więc, po pierwsze dobry styl jazdy oraz przyczepa o wystarczających gabarytach i dobrej przyczepności. Wskazane są też ćwiczenia korzystnie wpływające na równowagę w pozycji stojącej, np. pokonywanie równoważni. Skuteczne może być **ustawienie konia tyłem do kierunku jazdy**. Według badań (Smith i inni, 1994) konie chętniej zajmują taką pozycję, a także łatwiej utrzymują w niej równowagę. Dla celów terapeutycznych przydatny będzie doświadczony koń-towarzysz i obfita porcja siana.

Gdy mamy do czynienia ze strachem o charakterze fobii przed dźwiękiem silnika, należy przeprowadzić **systematyczne odwracanie**. Konia wprowadza się na przyczepę i, nie ruszając z miejsca, oswaja z dźwiękiem silnika. Dzięki temu, że pojazd stoi, możemy uspokajać konia i stosować pozytywne wzmocnienie. Kiedy tylko koń bez problemu akceptuje ten proces, można stopniowo zwiększać wymagania (powolne ruszanie z miejsca

i zatrzymywanie, krótkie przejazdy na prostej drodze itd.), jak to zostało opisane w rozdziale C 6.2.

W niektórych przypadkach reakcję obronną konia na próby załadunku należy jednak przypisać brakowi ustalonej hierarchii. Obserwując zachowanie ekspresyjne konia, można odróżnić taką sytuację od odmowy spowodowanej strachem. Lęk konia można rozpoznać po jego ruchu (napięcie) oraz po przewracaniu oczami, drżeniu, poceniu się, wysuniętej górnej wardze przy napiętym pysku lub wciśniętym między pośladki ogonie (C 4.2). Natomiast koń, który „nie chce” wejść do przyczepy, nie przejawia żadnej z tych oznak, po prostu stoi w miejscu lub przyjmuje pozycję **kozła do piłowania drzewa**. W takiej sytuacji wskazane jest użycie dwóch skrzyżowanych za zadem lonży, by zademonstrować koniowi, że człowiek jest silniejszy. Poza tym należy codziennie pracować nad posłuszeństwem, wykonując ćwiczenia pozwalające ustalić jednoznaczną hierarchię.

Jak nie należy ładować koni

- W pośpiechu (potęguje poczucie lęku),
- Krzyżąc i bijąc konia (jw.),
- Ciągąc za kantar (ciągnięcie prowokuje opór),
- Przy użyciu leków uspokajających (wpływ na zdolność do utrzymywania się na nogach i szybkość reakcji).

Metody załadunku

Załadunek przy użyciu lonży

Przy użyciu jednej lonży: należy jeden koniec przywiązać z boku przy wejściu do przyczepy (pierścien do wiązania konia) i przeprowadzić ją za koniem nieco poniżej nasady ogona. Drugi koniec trzyma pomocnik stojący po przeciwnej stronie, skracając go w razie konieczności. Inna metoda wykorzystuje dwie lonże, przywiązane po przeciwnych stronach przyczepy i skrzyżowane za koniem. Drugi koniec każdej lonży trzyma i w razie potrzeby skraca pomocnik.

Załadunek przy użyciu rąk

Przy tej metodzie dwie osoby trzymają się za ręce za koniem lub spletają ramiona, próbując poprzez nacisk na zad poniżej nasady ogona skłonić konia do ugięcia tylnych kończyn, a tym samym do ruchu naprzód.